

PIERWSZY B737 DLA VIP-ÓW WYLĄDOWAŁ W WARSZAWIE [FOTO]

Do Warszawy przyleciał w środę pierwszy z trzech samolotów Boeing 737, który będzie służył do przewozu najważniejszych osób w państwie. Maszyna otrzymała imię marszałka Józefa Piłsudskiego. – *To pokazuje, że niemożność ostatnich lat jest możliwa do pokonania* – powiedział wiceszef MON Bartosz Kownacki.

Samolot tuż przed godz. 10:00 wylądował w 1 Bazie Lotnictwa Transportowego, która znajduje się na warszawskim Okęciu i dzieli infrastrukturę z cywilnym Lotniskiem Chopina. Po przełożeniu maszyny przez kurtynę wodną, odbyła się ceremonia poświęcenia samolotu i nadania mu nieoficjalnego patrona, którym został marszałek Józef Piłsudski.

Przyjęcie samolotu do służby było połączone z podsumowaniem działalności MON w ostatnich dwóch latach, od momentu objęcia stanowiska ministra przez Antoniego Macierewicza.

To, co dla mnie osobiście bardzo ważne – odbudowa specjalnego lotnictwa transportowego. Dzisiaj mieliśmy ważną uroczystość, ale tak naprawdę ona finalizuje to, co działo się przez ostatnie miesiące. To pokazuje, że niemożność, która trwała w Polsce przez 20 lat, niemożność, która przez ostatnie 7 lat była kompromitacją, jest możliwa do pokonania, jeżeli jest determinacja polskiego rządu, jeżeli jest determinacja ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza.

wiceszef MON Bartosz Kownacki

– Polska armia musi być silna, polska armia musi być godna naszych patronów. Tych, którzy patronują także polskim skrzydłom. Tych, którzy patronują samolotom, które dzisiaj przyjmujemy. Takich patronów jak Józef Piłsudski, Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski. To są nasze symbole, ale to jest także droga, którą polska armia będzie zmierzała w przyszłości dla bezpieczeństwa całego narodu i Polski – powiedział szef MON Antoni Macierewicz.

Fabrycznie nowy samolot

Matką chrzestną samolotu została brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w Rio de Janeiro w pięcioboju nowoczesnym Oktawia Nowacka, na co dzień żołnierz Wojska Polskiego (starsza

szeregowa) i zawodniczka CWKS Legia Warszawa.



Pierwszemu z samolotów Boeing 737 do przewozu najważniejszych osób w państwie nadano imię marszałka Józefa Piłsudskiego. Fot. Rafał Lesiecki/Defence24.pl

"Piłsudski" to fabrycznie nowy samolot Boeing 737-800 NG w konfiguracji pasażerskiej i pierwszy z trzech samolotów średniej wielkości, które będą służyły do przewozu polskich VIP-ów. Pierwotnie umowa z Boeingiem przewidywała dostawę w listopadzie 2017 r. maszyny używanej, ale ostatecznie do Polski trafił nowy samolot wyprodukowany na zamówienie chińskiej taniej linii lotniczej 9 Air.

Czytaj więcej: ["Józef Piłsudski" we Francji](#)

Przed tygodniem MON poinformowało Defence24.pl, że po zakończeniu pierwszego etapu szkolenia praktycznego załóg, do którego maszyna zostanie wykorzystana, część pasażerska zostanie zmodyfikowana przez zabudowę foteli o podwyższonym komforcie oraz zwiększeniu odległości pomiędzy fotelami w klasie ekonomicznej. Po dostarczeniu drugiego z pozostałych samolotów, skonfigurowanych w standardzie Boeing Business Jet 2 (BBJ2), "Józef Piłsudski" zostanie przebudowany do konfiguracji docelowej, która obejmuje salonik VIP oraz klasę biznesową i ekonomiczną o podwyższonym standardzie.

Wszystkie przebudowy będą realizowane ze środków z umowy, a więc strona polska nie będzie ponosić żadnych dodatkowych kosztów.

Czytaj więcej: ["Józef Piłsudski" przyleci po 10 listopada](#)

Perypetie z umową z Boeingiem

Podpisana w marcu i warta ok. 2,05 mld zł netto (ok. 2,5 mld zł brutto) umowa pomiędzy Inspektorem Uzbrojenia MON i Boeingiem przewiduje, że pozostałe dwa B737 (już w docelowej konfiguracji BBJ2) przylecą do Polski jesienią 2020 r. Kontrakt obejmuje także pakiet szkoleniowy i wsparcia. Patronami tych maszyn zostaną Roman Dmowski i Ignacy Jan Paderewski.

Czytaj więcej: [MON: nazwy samolotów dla VIP-ów mają honorować wielkich Polaków](#)

Umowa z Boeingiem na dostawę trzech samolotów do przewozu polskich VIP-ów została podpisana 31 marca 2017 r., dosłownie "rzutem na taśmę". Część pieniędzy pochodziła bowiem z budżetu na 2016 r. Zgodnie z prawem musiałyby one zostać zwrócone przez MON, jeśli do tego dnia by ich nie wydano.

Czytaj więcej: [Mamy ustawę Komorowskiego-Macierewicza. Wydatki obronne mają być wyższe](#) [\[KOMENTARZ\]](#)

Na podpisanie umowy musiała zgodzić się Krajowa Izba Odwoławcza, przed którą toczyło się postępowanie z wniosku trzech firm, które działają na rynku lotniczym. Co do zasady nie można podpisać umowy przed wydaniem orzeczenia przez KIO (a to było wyznaczone na 3 kwietnia). Izba może jednak wyjątkowo zezwolić na podpisanie kontraktu wcześniej. Tak stało się w przypadku średnich samolotów dla VIP-ów.



Samolot Boeing 737 "Józef Piłsudski" do przewozu najważniejszych osób w państwie tuż po przejściu przez kurtynę wodną. Fot. Rafał Lesiecki/Defence24.pl

Istotą sporu był wybór przez MON trybu z wolnej ręki, w którym negocjacje toczyły się jedynie z Boeingiem. Resort zdecydował się na taki krok, bo w przetargu, który był prowadzony wcześniej, obie złożone oferty (każda na samoloty B737-800) były za drogie i zawierały błędy formalne. W kwietniu KIO orzekła, że Inspektorat Uzbrojenia, stosując tryb z wolnej ręki, naruszył Prawo zamówień publicznych i uczciwą konkurencję. W lipcu Sąd Okręgowy w Warszawie stwierdził w wyroku, że KIO miała rację, uznając, że zawarcie umowy odbyło się z naruszeniem prawa.

Nie zmienia to jednak faktu, że umowa z Boeingiem jest ważna, a to dlatego że na jej podpisanie – jak już wspomniano – przed wydaniem orzeczenia zgodziła się KIO. Teoretycznie firmy procesujące się z MON mogłyby ubiegać się o odszkodowanie. Nie wiemy, czy na to się zdecydowały. Szanse na zwycięstwo w takim ewentualnym procesie wydają się jednak znikome.

Czytaj więcej: ["Umowa na samoloty VIP ważna". MON o decyzji sądu](#)

Trzy średnie i dwa małe

Trzy B737 uzupełnią w przewozach VIP-ów dwa małe samoloty Gulfstream G550. MON kupiło je w listopadzie 2016 r. za 440,5 mln zł netto. Pierwszy z tych samolotów, którego patronem został książę Józef Poniatowski, przyleciał do Polski [w czerwcu](#), a drugi ("Kazimierz Pułaski") – [w lipcu](#). Samoloty pozwalają na przewóz od 12 do 16 pasażerów oraz do trzech członków załogi na średnich i dużych dystansach łącznie z lotami transatlantyckimi.

Nieoficjalnie można w MON usłyszeć, że rozważany jest zakup kolejnych małych samolotów do przewozu VIP-ów.

W piątek, 10 listopada wiceszef MON Bartosz Kownacki poinformował, że pierwszych lotów HEAD (a więc z prezydentem, premierem, marszałkiem Sejmu lub marszałkiem Senatu na pokładzie) w wykonaniu G550 można się spodziewać w marcu lub kwietniu 2018 r.

Czytaj więcej: [Kownacki: Pierwsze loty HEAD nowych samolotów w przyszłym roku](#)

Historyczne malowanie

W malowaniu B737 "Józef Piłsudski" widoczne są różnice w porównaniu z dotychczasowymi samolotami do przewozu najważniejszych osób w państwie, ale zasadniczo jest to ten wzór, jaki noszą dwa Gulfstreamy G550 oraz dwa Embraery 175, które MON wciąż jeszcze czarteruje od PLL LOT, a także jaki nosiły maszyny typu Tu-154M i Jak-40, które należały do nieistniejącego już 36 Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego.

Kadłub jest koloru białego. Po obu jego stronach od dziobu po statecznik pionowy ciągnie się biało-czerwona wstęga. W przeciwieństwie do pozostałych wspomnianych tu maszyn wstęga nie kończy się na samej górze statecznika pionowego, lecz w połowie jego wysokości.

Powierzchnia statecznika została bowiem przeznaczona na okolicznościowe malowanie. Po lewej stronie jest to portret patrona samolotu, marszałka Józefa Piłsudskiego (drugi zdecydowanie mniejszy znalazł się po tej samej stronie pod oknem kabiny pilotów). Natomiast po prawej stronie statecznika pionowego jest to napis "1918-2018" i podobizny polityków zasłużonych dla odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r.: Józefa Piłsudskiego (ponownie), Ignacego Daszyńskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, Wojciecha Korfanteo, Romana Dmowskiego i Wincentego Witosa. Charakterystyczną częścią malowania jest także napis "100 lat niepodległości Polski" (po jednej stronie po polsku, po drugiej po angielsku) umieszczony w tylnej części kadłuba nad oknami.



Samolot Boeing 737 "Józef Piłsudski" do przewozu najważniejszych osób w państwie. Na zdjęciu szczegóły malowania statecznika pionowego. Fot. Rafał Lesiecki/Defence24.pl

W przedniej części kadłuba został umieszczony napis "Rzeczpospolita Polska" (znowu: po jednej stronie po polsku, po drugiej po angielsku), co jest typowe dla polskich samolotów do przewozu VIP-ów. Nietypowe jest natomiast umieszczenie godła RP, które zawsze znajduje się na początku napisu z nazwą państwa – w wersji polskiej godło jest tuż za przednimi drzwiami, w wersji angielskiej – niemal na wysokości wlotu powietrza do silnika. W gulfstreamach godło umieszczono między oknami kabiny pilotów a pierwszymi drzwiami i tylko po jednej stronie, embraerach – tak samo, ale z obu stron kadłuba, w tupolewach – z obu stron, ale poniżej okien kabiny, zaś w jakach – podobnie jak w tupolewach, ale tylko z jednej strony.

Konsekwencją umieszczenia portretów na stateczniku pionowym jest namalowanie tuż pod jego górną krawędzią biało-czerwonych szachownic (z obu stron). Są one także proporcjonalnie mniejsze niż np. w Tu-154M.

Całość uzupełniają numery 0110 namalowane na silnikach oraz biało-czerwone wstęgi na wingletach. Ciągną się one wzdłuż dłuższego boku każdego wingleta (skośnie w górę jak w embraerach), podczas gdy na wingletach gulfstreamów są one poziome.

Czytaj więcej: ["Księżę Józef Poniatowski" od środka. Kownacki: Przywracamy normalność \[Defence24.pl TV\]](#)